Nr. 1. Lwów, dnia 1. stycznia 1912 r. Rok XIII.

HODOWCA DROBIU



CZASOPISMO · POŚWIĘCONE HODOWLI - ZAPOBIEGANIU I · LECZENIU · CHORÓB · DROBIU GOŁĘBI - PTACTWA · OZDOBNEGO · I · ŚPIEWAJĄCEGO - KRÓLIKÓW · I · INNYCH · MNIEJSZYCH ZWIERZĄT · DOMOWYCH ·



Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi: w Państwie Austryackiem rocznie 6 K., półrocznie 3 K. — **w Rosyi** rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp. — **w W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech** rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — **w innych krajach** rocznie 8 franków, półrocznie 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya **„Hodowcy drobiu" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 67.** Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ulica Kochanowskiego l. 67. — **Inseraty** zamieszcza się za opłatą wedle umowy — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże. — Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie. — Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **50** hal.

Organ krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie i jego Filii, oraz I. galic. Towarzystwa chowu drobiu i królików w Jarosławiu.

Redaktor: Prof. Dr. STANISŁAW FIBICH.

Od Redakcyi.

Rozpoczynając 13-ty rok naszego wydawnictwa, przypada nam miłe nad wyraz zadanie, polegające na stwierdzeniu, iż w ciągu ostatniego dziesięciolecia sprawa, której służymy, znalazła zrozumienie zarówno sfer miarodajnych, jakoteż szerokiego ogółu rolników.

Nie przysądzamy sobie wyłącznej zasługi dzisiejszego, już dość wysokiego stopnia rozwoju umiejętnej i racyonalnej hodowli drobiu, lecz przeciwnie, z prawdziwem zadowoleniem, z otuchą i wiarą w coraz pomyślniejsze wyniki, uznajemy, iż do obecnych rezultatów w tej dziedzinie, przyczyniły się w znacznej mierze i inne instytucye, powołane do pieczy nad podniesieniem ekononomicznem i kulturalnym kraju.

Tu obok Wydziału krajowego i Komitetu c k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, wspierających jak najżyczliwiej finansowo i materyalnie naszą działalność, niepodobna pominąć milczeniem istotnych zasług Zarządu głównego T. K. R., jak niemniej c. k. Rady szkolnej krajowej.

Zasługi T. K. R. polegają głównie na urządzanych przez nie kursach o hodowli drobiu, które wielce skutecznie przyczyniają się do szerzenia nowoczesnych na ten temat poglądów. C. k. Rada szkolna krajowa zaś przez wpisanie do naszego Towarzystwa 32 szkół z kursem rolniczym, względnie ogrodniczym, przez ułatwianie nauczycielom kształcenia się teoretycznego i praktycznego w chowie drobiu — dała dowód, że i na tem polu kroczy równorzędnie z ogólnym postępem, dbając o przysporzenie krajowi fachowych sił nauczycielskich, które w pierwszym rzędzie, jako stykające się bezpośrednio z ludnością rolniczą, mając po temu wiedzę zawodową i środki, powołane są do zaznajamianie włościan z całą doniosłością ekonomiczną hodowli drobiu.

Godzi się wreszcie wspomnieć, że obok naszego Towarzystwa i jego 15 Filij z równym zapałem i pomyślnym skutkiem pracuje bratnie nasze Towarzystwo Jarosławskie, którego działalność szczególniej pomyślne dała już wyniki, nietylko w okręgu Jarosławia, ale i w tych, choć dalszych miejscowościach, gdzie tylko znajdują się jego członkowie.

To też, gdy zważymy obecne wyniki tego harmonijnego współdziałania wyżej wspomnianych instytucyi z Towarzystwami chowu drobiu, w których bez różnicy stanów, przejęci myślą służenia krajowi, pracują zgodnie właściciele wielkich obszarów i włościanie, księża, profesorowie uniwersytetów, nauczyciele ludowi, sędziowie, urzędnicy, lekarze, adwokaci i i., to zupełnie nie na mrzonkach jest oparta nadzieja, że w niedalekiej przyszłości hodowla drobiu w Galicyi stanie na tak wysokim szczeblu rozwoju, na jakim się znajduje od lat we wielu innych krajach.

W końcu nadmienić musimy, że działanie Towarzystwa naszego rozciąga się, aczkolwiek z łatwo zrozumiałego powodu, tylko w małej mierze i na zachodnią część kraju. Dowodem tej akcyi jest była filia nasza w Rzeszowie, która przeistoczyła się następnie w samoistne Towarzystwo, lecz niestety z braku poparcia ze strony powołanej, upadła, dowodem Filia w Nowym Targu i w Niepołomicach, a wreszcie i w samym Kra-

kowie, co do której żywimy nadzieję, że pożyteczną akcyą swą zdoła, w oczywistym interesie kraju, zmienić dotychczasowe zapatrywania c. k. Towarzystwa rolniczego i skłonić je do użyczenia jej i, przyszłym naszym filiom na zachodzie, pomocy materyalnej.

Wszystkim naszym Czytelnikom zasyłamy z okazyi Nowego Roku, życzenia wszelkiej pomyślności.

Transport drobiu rosyjskiego do Niemiec

przez stacyę graniczną w Podwołoczyskach.

Fotografie do rycin, ilustrujących niniejszy artykuł są wykonane przez autora, któremu za trud i uprzejmość Redakcya składa gorące podziękowanie.

Może przykład p. Rösslera zachęci i innych naszych czytelników do komunikowania nam swych spostrzeżeń i doświadczeń, o co niestety od szeregu lat prawie bezskutecznie prosimy.
V.

Wywóz żywego drobiu rosyjskiego do Austryi jest, jak wiadomo, zakazany; zezwala się jedynie na przewóz tego drobiu transito. Znaczna jego część idzie przez stacyę wchodu w Podwołoczyskach, a to w sposób dwojaki: bezpośrednio koleją i drogą wozową.

Drób, pochodzący z dalszych gubernii Rosyi dostarczają wozami kolejowymi do pogranicznej rosyjskiej stacyi — Wołoczysk; tu załadowują drób ten do specyalnych wozów drobiowych, których wewnętrzne urządzenie przedstawia nam ryc. 2. Do jednego takiego wozu wchodzi 4—6 tysięcy kur i kaczek; gęsi ładują do t. zw. „świniarek«, t. j. wozów budowanych do transportu świń, do których dodano tylko dwa piętra, tak, że ładuje się gęsi na 4 poziomy; do takiego wozu wchodzi do 1.500 gęsi.

W Wołoczyskach ładują drób pod dozorem austryackiej straży skarbowej, ktora następnie wozy te plombuje; w wozach na kury i kaczki plombują drzwiczki klatek, tak, że pozostaje wolny dostęp do wnętrza wozu i możliwem jest karmienie drobiu podczas przewozu; w świniarkach zaś plombują drzwi zewnętrzne, wobec czego karmienie gęsi podczas przewozu jest niemożliwem.

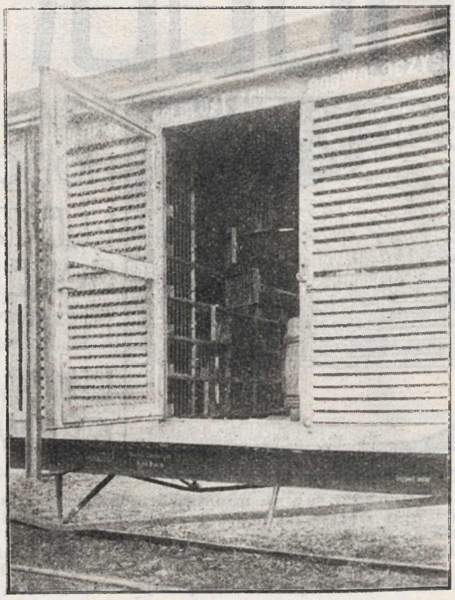


Fig. 2. Urządzenie wozu do transportu drobiu.

Inna część drobiu przechodzi granicę drogą wozową. Drób ten pochodzi z okolic bliższych; skupują go po wsiach okolicznych t. zw. gęsiarze od włościan i odsprzedają w Wołoczyskach poszczególnym handlarzom, których jest tam kilkunastu. Każdy z nich ma specyalne ogrodzenia po najrozmaitszych dziurach, w których trzyma drób skupywany, póki nie zbierze się odpowiednia ilość. Niektórzy z tych eksporterów próbują urządzać coś w rodzaju kontumacyi, miano-



Fig. 1. Granica austryacko - rosyjska w Podwołoczyskach.

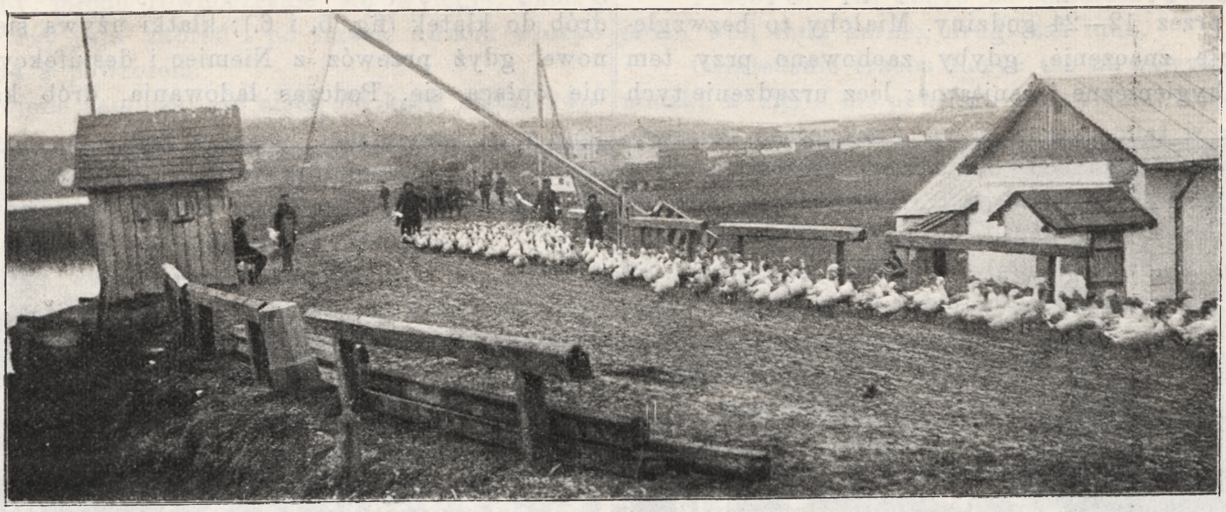


Fig. 3. Pochód gęsi z Wołoczysk do Galicyi.



Fig. 4. Gęsi na placu urzędu cłowego (przed ładowaniem do klatek).



Fig. 5. Ładowanie gęsi do klatek na placu urzędu cłowego w Podwołoczyskach.

*

wicie trzymają każdą, świeżo nabytą partyę drobiu oddzielnie przez 12—24 godziny. Miałoby to bezwzględnie swoje znaczenie, gdyby zachowano przy tem względy hygieniczne i sanitarne; lecz urządzenie tych granicy. Tutaj pod kontrolą straży skarbowej ładują drób do klatek (fig. 5. i 6.); klatki używa się zawsze nowe, gdyż przewóz z Niemiec i desinfekcya klatek nie opłaca się. Podczas ładowania, drób karmi się



Fig. 6. Ładowanie gęsi do klatek na placu urzędu cłowego w Podwołoczyskach.

okólników kontumacyjnych urąga wszelkim najelementarniejszym wymaganiom; widziałem, naprzykład, rzecz tego rodzaju, że w bramie starego zajazdu bez podłogi, w błocie najmniej na 5 cm. stały trzy partye gęsi; jedna odgrodzona była od drugiej klatkami, w których je przywieziono, druga zaś od trzeciej staremi, pokrytemi warstwą gnoju i błota deskami. O jakiemkolwiek odkażaniu stanowisk nie ma mowy, jak również nie ma mowy o kontroli sanitarno-weterenaryjnej urzędowych stanowisk.

Te miejsca spędowe niezbyt chętnie mi pokazywano.

Względnie nienajgorzej urządzone są w Wołoczyskach tuczarnie gęsi, aczkolwiek i te pozostawiają dużo do życzenia; oglądałem jedną z nich: dość obszerna i widna, podłoga i ściany cementowane, przez całą długość sali po obu stronach korytarza biegną drewniane piąterka — z przodu zakratowane i tam gęsi puszczone wolno. I tu również o odkażaniu niema mowy; po wykarmieniu każdej partyi czyszczą jedynie stanowiska z gnoju. Karmią gęsi mieszaniną owsa i prosa przez czas do 5 tygodni; przybywa gęsi na wadze 1.000 do 1.200 gramów; koszt karmienia 1 sztuki obliczają na 40—45 kopiejek, t. j. 1 K do 1 K 12 hal. Przeważna wszakże ilość gęsi idzie w stanie nietuczonym.

Na stronę galicyjską gęsi idą z Wołoczysk pieszo (ryc. 3.), zaś kury i kaczki przewożą w klatkach, wprost na plac urzędu cłowego, położonego tuż obok granicy. [...]

i poi, poczem w klatkach na wozach odstawia go się do magazynów kolejowych i razem z klatkami, po zaopatrzeniu drobiu w karmę i wodę — ładuje go się do wozów kolejowych. Drób ten dostaje jeść i pić dopiero w Mysłowicach.

Stefan Rössler,
lekarz weterynaryjny.

Parę słów o chowie kanarków

skreślił

Humbert Michelini.

(Ciąg dalszy).

Podczas parowania zdarzają się nieraz i walki między osobnikami obojga płci; są samce, które młodym piórka wydzierają i śmiertelnie nieraz kaleczą. Zwykle do klatki spustowej wpuszcza się trzy samice i jednego samca. Między samicami też przychodzi do walk o gniazda wylęgowe, przyczem najbardziej cierpią jaja. W tych wypadkach najlepiej umieszczać razem te samice, które wpierw do siebie się przyzwyczaiły. Jeżeli między wszystkimi panuje zgoda, istnieje prawdopodobieństwo, że i samiec zajmie się także wychowaniem młodych.

W czasie wysiadywania nie trzeba niepokoić samicy niepotrzebnie. Samiczkę żywi się w czasie 14-dniowego wysiadywania rzepakiem, mieszanką, po wykłuciu młodych — karmą z jaj.

Ażeby młode równocześnie się wylęgły, należy pierwsze trzy jaja zabrać i po trzech dniach włożyć do gniazda z powrotem.

Oswojone samiczki nie cisną do kąta klatki swoich młodych, na widok hodowcy, lecz karmią je w jego obecności spokojnie, — bezprzedmiotowem jest wtenczas zakrywanie gniazda papierem, żeby ptaszki nie widziały hodowcy, co inni znowu zalecają.

Podczas walk wiele karmy marnuje się i zanieczyszcza, samce i samiczki, niewysiadujęce wyjadają karmę wysiadującym, lub odpędzają je od miseczek z jedzeniem.

Olbrzymi wpływ na wychów ma odpowiedne i regularne karmienie. Ilość karmy powinna zawsze być jednakowa, tak dla samca, jak samicy.

Samica, która ponosi większe ciężary życia winna być intenzywniej żywioną szczególniej w zimie, dlatego by mogła więcej produkować ciepła.

Co do karmy w czasie parowania, to zdania są bardzo podzielone, jedni dowodzą, by była jak najskromniejszą, inni zaś by była rozmaitą.

Pożywienie może być skromnem, a jednak różnorodnem i odwrotnie rozmaite, a niewystarczające, zależne to jest od jego składników.

Tak w czasie parowania, jak i zawsze nie powinno zabraknąć ptaszkom rzepaku, gdyż zawiera on w odpowiednej ilości potrzebne składniki dla organizmu ptasiego.

Samica nie może głodu swego i przyszłego wylęgu zaspokoić tylko rzepakiem, potrzeba jej innej karmy, szczególnie miękkiej.

Taką karmę sporządza się z mielonego suchara i z siekanego, na twardo ugotowanego jajka. Na jedno jajko bierze się dwie łyżeczki od kawy mielonego suchara zmięszać to razem, ubić łyżką i zostawić 5 minut, by suchar nasiąkł wilgocią jaja, potem rozpuścić to na masę.

Zamiast karmy z jaj, dawać można biszkopty w mleku lub wodzie zwilżone, jednak nie bardzo, tylko aby karma była lekko wilgotną.

Do powyższych karm można dodać trochę soli odżywczej, która działa dobrze na trawienie, a dzięki zawartości wapna i fosforu na tworzenie się kości i upierzenia. Z karmy ziarnistej daje się tz. mieszankę, siemię, łuszczony owies, rzepak, przy wolnym stolcu, trochę maku. Wielu hodowców daje także siemię konopne, jednak w niewielkiej ilości, gdyż pobudza ono samiczkę do szybkiego drugiego wylęgu.

Nie trzeba zapomnieć też o łupkach z kurzych jaj i skorupkach sepii, zawierających wapień, a więc skutecznie działających na tworzenie się łupinek, jak również i na tworzenie się kości i piór. Karma zawierająca wiele cząstek mącznych działa na organ głosowy ostro, podczas gdy karma miękka (biszkopty, karma z jaj) użycza mu miękkości w brzmieniu.

Nie można powiedzieć stanowczo, czy powyższe twierdzenie jest racyonalnem, uzdolnienie do śpiewu jest dziedzicznem, zależy więc w pierwszym rzędzie od uzdolnienia rodziców.

Trzeba się też liczyć ze smakiem ptaków, gdyż jeden woli inną karmę, drugi zaś inną.

Ostatecznie trzeba liczyć też na nawyknienie samiczki w zimie do pewnego pożywienia, hodowca tak powinien postępować, by ją potem miał w ręku. Hodowca powinien koniecznie codziennie kontrolować gniazda, gdy są młode i służyć im swą pomocą.

Zdarza się nieraz że młode zginie, trzeba je zaraz zabrać, pozostawione w gnieździe skutkiem ciepłej temperatury szybko się rozkłada i szkodzi tem zdrowiu żyjących.

Zdarza się też, że pisklę jest słabsze od innych, i przy karmieniu źle na tem wychodzi, tu powinien hodowca też pomódz.

W tym wypadku rozetrzeć w czystem naczyniu kawałek biszkoptu, lub żółtka z jaj, następnie zwilżyć odpowiednio wodą — aby utworzyła się lekka papka i w ciepłym stanie podawać; wreszcie rzadkim pędzelkiem wkłada się pisklęciu małą porcyę w otwarty dzióbek; trzeba tylko lekko dotknąć małe stworzenie pędzlem po główce, a zaraz zrozumieją o co się rozchodzi.

Pędzel można nawet w dzióbek włożyć, a nie zrani się nim ptaszka, jak np. dutką z pióra lub drewienkiem.

W ten sposób można wychować nie jedno pisklę, lecz nawet całe gniazda, które inaczej mogłyby zmarnieć.

Trafiają się także samiczki, które z początku wcale nie karmią młodych lub bardzo mało, dopiero po kilku dniach przypominając sobie o swoich obowiązkach macierzyńskich.

Hodowca w każdym wypadku robi dobrze, jeśli codziennie bada stan jaj, i młodych, gdy się wylęgną. Często okazują samiczki ponowną chęć wysiadywania, gdy młode już latają, lecz jeść jeszcze nie umieją. Wtenczas należy dopuścić samiczkę do kilkakrotnego sparowania się zanim pierwsze jajko nie złoży. Przez ten czas młode rozwijają się i same nauczą się jeść ona zaś nie przestaje ich karmić w czasie składania dalszych jaj. Gdy pisklęta są samodzielne, co po 4 tygodniach następuje, zabiera się je od starych, umieszcza się razem — tylko ptaszki w równym wieku, — gdyż starsze łatwo krzywdzą młodszych. Karmę otrzymują ciągle tę do której nawykły, przedewszystkiem karmę z jaj i biszkoptów, w nie za dużych porcyach, lecz częściej dziennie, dalej rzepak i troszkę mieszanki.

Stopniowo karma miękka się zmniejsza, aż ją w zupełności zastąpi rzepak. Wielu hodowców płucze go lub parzy, by łupinki łatwiej się łuszczyły, lecz nie jest to koniecznem, bo ptaszki i tak chętnie go jedzą, dla zdrowych kanarków, przeto płukany rzepak jest nie konieczny, dla chorych zaś polecenia godny.

Skoro się ptaszki w klatce zbiorowej należycie wylatały, co znowu trwa 4–6 tygodni, dzieli się je podług płci i samców zamyka się w klateczkich osobnych, a samiczki zbiorowo, w obszernych klatkach, zaczyna się bowiem dla nich nowy okres życia; złota młodość minęła, wkraczają w poważne życie, nauka

śpiewu się zaczyna, która może sprawić hodowcy dużo przyjemności, lecz także i wiele przykrości. Jedne ptaszki wykształcają się na wspaniałych śpiewaków, na prawdziwych artystów, inne pozostają partaczami.

Każdy hodowca kanarków musi się uzbroić w spokój, cierpliwość i wytrwałość które są niezbędne jeśli chce dojść do pewnych wyników.

Przedewszystkiem z ptaszkami dobrze należy się obchodzić, aby były łaskawe, żeby np. przy wkładaniu ręki do klatki nie płoszyły się, co może spowodować wypadnięcie jaj z gniazda i młodych. Kanarki powinny uważać hodowcę za ich dobrodzieja, którego przy swojej inteligencyi łatwo poznają.

Z tego co tu wymienione widać, że hodowla kanarków nie jest tak łatwą, jakby kto sądził, owszem wymaga ona dość trudu, wiele pracy, uwagi i zastanowienia. Jednak jak się poszczęści i ptaszki dobrze już wyśpiewują — hodowca zapomina o trudach i pracy, bo spotkała go za nie nagroda.

Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

Ze stacyi zarodowych zwrócili przychowek po dzień 22. grudnia 1911 roku:

P. Jan Skalisz: 1·2 indyków bronzowych (średnio duże sztuki, poprawnie znaczone);

P. Antoni Kozdronkiewicz: 1·2 kaczek Peking, dobrze odchowanych, lecz niezbyt dużych;

P. Skokun: 1·1 gęsi emdeńskich, b. pięknych;

P. Feliks Chechłowski: 1·2 kaczek Peking, bardzo dużych i pod każdym względem typowych:

P. Kajetan Chaczko: 1·1 królików wiedeńskich niebieskich, małych i źle rozwiniętych;

P. Karol Wojewoda: 1·2 kaczek Peking (średnio duże, zresztą typowe) i 1·2 kur zielonóżek (kury stare, a kogut przynajmniej 3 letni, z olbrzymim grzebieniem, kształtu grzyba przypłaszczonego);

P. Antoni Kłosowski: 1·1 gęsi emdeńskich, dobrze rozwiniętych i typowych;

P. Iwan Fodczuk: 1·1 królików srebrzystych, średnio poprawnych;

P. Tadeusz Misiewicz: 1·2 Minorek czarnych, bez zarzutu;

P. Kazimierz Jaworski: 1·2 królików ol. flandryjskich, samice zupełnie nieodpowiednie, źle rozwinięte, zbiedzone — samiec poprawny, każda sztuka innej maści;

P. Ludwik Krynicki: 1·2 Orpingtonów żółtych (kogut przynajmniej 3 letni, kury młodsze, wszystkie poprawne, lecz kolor nóg i dziobów za ciemny);

P. Marcin Czychin: 1·2 kur Rhode Island Red, znakomicie odchowanych i pod każdym względem idealnych; 0·2 królików flandryjskich, poprawnych i 0·1 królicę srebrzystą, średnio dużą, za ciemną;

P. Daniel Pilawka; 1·2 kur Rhode Island Red, bardzo dobrze odchowanych i zupełnie bez zarzutu;

P. Maksym Andrijek: 1·2 kur Minorek czarnych, średnio rozwiniętych;

P. Franciszek Rożek: 1·2 kur Langshan czarnych czarnych, średnio rozwiniętych;

P. Teodor Kuryłas: 1·2 gęsi emdeńskich, bardzo pięknych i okazałych;

P. Jan Langie: 1·2 królików niebieskich, średniej jakości, b dobrze odżywionych;

P. Emanuel Płachecki: 7 rysi i 7 mewek bardzo pięknych i bez zarzutu.

Protokół posiedzenia Wydziału filii krakowskiej, odbytego w dniu 29. listopada 1911 r. w Krakowie. Obecni: Dr. Tomasik, jako przewodniczący; D. Hałaciński: P. Berski i T. Misiewicz, oraz zaproszony członek filii p. K. Zieliński.

Posiedzenie zagaił wiceprezes Dr. Tomasik i w dłuższem przemówieniu uzasadniał potrzebę częstszego zwoływania posiedzeń Wydziału, oraz postawił wniosek aby prosić Redakcyę „Hodowcy drobiu" by sprawozdania z posiedzeń Wydziału filii krak. umieszczała w łamach swego pisma. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto. Następnie zabrał głos sekretarz filii p. Berski i złożył wyczerpujące sprawozdanie ze swej bytności w Zarządzie głównym kraj. Towarzystwa we Lwowie, w sprawach filii, oraz przedstawił widoki mającej się odbyć w 1912 roku w Krakowie powszechnej krajowej wystawy królików, drobiu i gołębi, staraniem filii krakowskiej.

Po dłuższej dyskusyi, jaka się nad kwestyą wystawy wywiązała uchwalono:

1. Odnieść się do Zarządu gł. Towarzystwa we Lwowie o udzielenie wszelkich wskazówek i druków (deklaracyi) potrzebnych do wystawy, oraz wnieść prośbę o udzielenie klatek wystawowych.

2. Prosić Zarząd gł. o udzielenie szpalt Hodowcy w celach reklamowych wystawy i o wydatniejszą subwencyę na cele filii, a w szczególności na wystawę.

Uchwalono dalej porozumieć się z którymś z tut. właścicieli restauracyi, aby podawał mięso królicze gościom, a to w celu rozpowszechnienia i przyzwyczajenia publiczności do spożywania mięsa króliczego.

Na wniosek członka filii p. K. Zielińskiego uchwalono urządzać w miarę potrzeby odczyty z dziedziny hodowli królików i drobiu.

Następnie przyjął Wydział do wiadomości sprawozdanie skarbnika flili p. E. Hałacińskiego, które przedstawiło się następująco:

dochód w roku 1911 . . . . 559 K. 50 h.
rozchód . . . . 495 „ 40 „

Za pozostałość kasową w kwocie 64 K 10 hal. uchwalono zakupić dalsze trójki.

Przyjęto również do wiadomości sprawozdanie sekretarza filii p. P. Berskiego z zakupna trójek zarodowych, nadanych członkom filii na stacye (stacyi tych założono w roku 1911 22) kury, gęsi i króliki.

Uchwalono wreszcie rozpisać ankietę w sprawie hodowli gołębi i połączyć wszystkich hodowców gołębi w Galicyi w kluby (według specyalnych ras) w łonie filii krakowskiej.

Zredagowanie ankiety powierzono członkom pp. Misiewiczowi i Zielińskiemu, którzy referaty swe przedłożą na najbliższem posiedzeniu Wydziału.

Ponadto załatwiono kilka spraw osobistych filii.

Berski. *Dr. Tomasik.*

Działalność Filii lwowskiego krajowego Towarzystwa chowu drobiu w Krakowie. Filia krakowska krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie, założona z inicyatywy p. *Józefa Victoriniego*, sekretarza lwowskiego Towarzystwa, rozpoczęła swą działalność w marcu 1911 r. W tym krótkim czasie swego istnienia — dzięki energii jej zarządu — zdążyła mimo trudności, wynikających z braku zainteresowania szerszego ogółu, pozyskać ośmdziesięciu kilku członków, między innymi gminę miasta Krakowa, jako członka założyciela. Działalność Filii krakowskiej rozciąga się przedewszystkiem na propagowaniu hodowli królików, u jak największych mas ludności, a co zatem idzie, na stworzeniu produkcyi taniego, a mimo to pożywnego mięsa króliczego.

Rezultat tych usiłowań jest dziś już tego rodzaju, iż członkowie filii krakowskiej — za pośrednictwem jej zarządu — sprzedają osobom, należącym do Towarzystwa i prywatnym mięso królicze po 1 K za 1 kg. bitej wagi.

Z inicyatywy i za staraniem filii krakowskiej powstały następujące królikarnie w zachodniej części kraju:

1. E. Hałacińskiego, Kraków, Grzegórzki 12. Króliki na mięso, hodowane w zagrodach na wolnem powietrzu i kurnik zarodowy (Kochinchiny, Rhode Island Red, Wyandotty białe i krajowe zielononóżki; każdy gatunek w osobnych zagrodach, utrzymywany w czystości rasy);

2. Dra Leona Tomasika, Kraków, ul. Topolowa;

3. Zdzisława Szumińskiego, Kraków, Krowodrza 171;

4. Tadeusza Rajtara, Kraków, Krowodrza;

5. Stanisława Karola Radonia w Skawinie;

6. ks. Gabryela Bobrowskiego, przeora OO. Reformatów w Wieliczce (flandry białe);

7. Wojciecha Różyckiego w Jaworznie przy Szczakowej (srebrne i niebieskie wiedeńskie);

8. ks. Stanisława Spisa, kanonika w Krakowie, ul. Kanonicza 3 (na rzeź i srebrne);

9. Bolesława Schmidta, Kraków, Dębniki;

10. Ignacego Karzenia w Kąclowej (srebrne);

11. Michała Mikosza w Krakowie, ul. Kossaka 4;

12. Prof. Dra Napoleona Cybulskiego w Krakowie (na rzeź);

13. Józefa Jaworskiego w Czernichowie (srebrne);

14. Karola Schwarza, Kraków, Grzegórzki 1 (srebrne);

15. Stefana Talaczka, Kraków, Grzegórzki 171 (Black and tan);

16. Jana Gagatka w Tarnowie (barany franc. srebrne).

Ponadto zasługuje na uwagę hodowla królików członków krakowskiej filii, a mianowicie: p. Tadeusza Misiewicza w Dulczówce p. Pilzno (różne rasy królików, drobiu i gołębi) i Stanisława Witkowskiego, Kraków, Bernardyńska 12 (barany francuskie, zajęczaki i japońskie, oraz kury Rhode Island).

Kurników, oprócz u p. E. Hałacińskiego, założyła filia kilka, a mianowicie u:

1. p. Stanisława Leitnera w Grabiach p. Wieliczka (holenderskie);

2. p. Alojzy Landówny, Kraków, Grzegórzki 54 (białe Wyandotty, Gold-lacki, liliputki;

3. p. Bolesława Baranowskiego, Kraków, Stolarska 6;

4. p. Jana Duszy, Kraków, Starowiślna 27.

Filia toczy obecnie pertraktacye z gminą miasła Krakowa o odstąpienie jej morga gruntu na założenie królikarni na wychów królików na mięso.

Ponadto objęła filia w własny zarząd wyprawę skórek króliczych. W tym celu sprowadzono z zagranicy, a mianowicie z Lipska, specyalnie uzdolnionego garbarza. Koszta wyprawy skórek króliczych wynoszą dla członków fiii po 40 halerzy od sztuki.

W przyszłym roku zamierza filia krakowska urządzić ogólną wystawę królików, drobiu i przetworów króliczych (skórki, potrawy z mięsa króliczego) i w tym celu pertraktuje z tut. c. k. Towarzystwem rolniczem, z którego wystawą bydła ma zamiar połączyć wystawę królików i drobiu. *P. Berski.*

Sprawy Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału odbytego w dniu 22. listopada 1911 r. w sali Rady powiatowej o godz. $2^1/_2$ popołudniu.

Posiedzeniu przewodniczył prezes Towarzystwa P. Wolski, obecnych było 5-u członków Wydziału i 1 zastępca.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, zostali przyjęci na członków Towarzystwa:

Antoni Szajner, nauczyciel z Rakszawy, Stanisław Kopczyński z N. Sącza, Walenty Pogoda z Kowalowy, Mikołaj Kostrakiewicz, asystent pocztowy z Zaleszczyk, Jan Nachajski, rolnik z Polanki wielkiej, Józef Dub, kierownik szkoły z Wietlina, Wojciech Jaworski, rolnik z Grabi, Aleksandra Smolarska, właścicielka dóbr w Przybradzu, Samson Grünberg, dzierżawca z Kołomyi, Józef Chamiec, mieszczanin z Żółkwi, Helena Krzyżanowska z Lisek, Stefania Potworowska z Przewodowa, Jan Moszczak z Oleszyc, Stanisława Kozowa, pocztmistrzyni z Kranzbergu, Aniela Kownacka z Uśmierza, Iwan Głubisz rolnik z Wietlina, Agnieszka Matrejkowa z Muniny.

Natomiast przyjęto do wiadomości zgłoszenie wystąpienia z Towarzystwa z końcem r. 1911, jakie zgłosili, po wyrównaniu zaległości:

Dobrowolski Kazimierz ze Lwowa, Wojciech Reyman z Osieka, Zarząd dóbr w Bilczycach.

Z spraw bieżących załatwiono:

Odrzucono prośbę p. Stanisława Zarudzkiego, oficyała sądowego z Kałusza o odpisanie mu drobiu i wkładek zaległych z powodu pożaru. W sprawie zalegającego zwrotu gęsi u śp. Kukurudza, uchwalono upomnieć się o nie u pana Wład. Niemca, który miał spowodować tę zaległość.

Na zaproszenie Styryjskiego Towarzystwa chowu drobiu w Gracu uchwalono obesłać projektowaną tamże wystawę w r. 1912 drobiu krajowego. Przyjęto do wiadomości zaproszenie Głównego Zarządu Tow. Kółek rolniczych we Lwowie na otwarcie kursu gospodyń wiejskich w Mikulicach, oraz zaproszenie Wiedeńskiego Towarzystwa chowu drobiu, do wzięcia udziału w wystawie drobiu tamże urządzonej.

Przyjęto następnie do wiadomości sprawozdanie kasowe, w którem zaznaczono, że dotąd nie otrzymało Towarzystwo żadnej subwencyi państwowej na r. 1911 — a odezwa w sprawie tejże wniesiona do Komitetu c. k. Towarzystwa Gospodarskiego pozostała bez odpowiedzi. W sprawozdaniu przyjętem o stanie drobiu, przedłożono, że,

w czasie od 11. czerwca do 19. listopada 1911 roku zwrócono z 79-u stacyj zarodowych:

107 kur, 72 gęsi, 52 kaczki, 23 indyki, 3 pantarki, 4 gołębie i 18 królików, natomiast na 72 stacye nadano:

100 kur, 71 gęsi, 56 kaczek, 22 indyki, 1 pantarkę, 4 gołębie i 17 królików. Pozostaje w zapasie z uwzględnieniem zakupna:

23 kur, 10 gęsi, 11 kaczek, 2 pantarki, 2 indyki i 4 króliki.

Stan drobiu zwracanego był średni; kury zielononóżki natomiast okazały w znacznej mierze poprawę w postawie, wzroście i cechach charakterystycznych.

Ponieważ Zarząd wojskowy wzbrania się udzielić pozwolenia budowy Zakładu chowu drobiu na parceli przeznaczonej na to i w posiadanie objętej przez Towarzystwo chowu drobiu, uchwalił Wydział odnieść się z tą sprawą do posła dr. Włodzimierza Kozłowskiego, z prośbą o interwencyę.

Gdyby jednak uzyskanie zezwolenia budowy było niemożliwe, postanowiono zakupić inny grunt, poruczając załatwienie tegoż osobno wybranej komisyi.

Na tem zakończono.

Stacye zarodowe. Ze stacyj zwrócili:

Andrzej Bętkowski z Nowosielec Gniewosz 1·2 kur zielononóżek (bdbr.).

Michał Siedlarz z Siedlisk 1·2 kur włosk. kuropatwich i 1·1 królików srebrzystych (dbr.).

Marya Kurkowska z Żabna 1 gęsiora i 1·2 pantarek (dbr.).

Michał Weresz z Dymitrowa dużego 1·2 gęsi emdeńskich (dbr.).

Jadwiga Sękowska z Zawady 1·2 gęsi emdeń. (bdbr.).

Ks. Julian Beigert z Żmigrodu starego 1·2 królików srebrzystych (bdbr.).

Piotr Pękala z Frydrychowic 1·2 kur zielononóżek (dbr.).

Halina Kucikowa z Mikuliczyna 0·2 gęsi emdeńskich i 1·1 indyków ameryk. (dbr.).

Wawrzyniec Sykała z Łopuszki wielkiej 1·1 gęsi emdeńskich i 1·2 kur zielononóżek (d. dbr.).

Krzysztof Sobień z Muniny 1·2 gęsi pomorskich (bdbr.).

Józefa Mossorowa z Dynowa 1 koguta Rhode Island, 1·2 kaczek Peking, 2 gęsi emdeńskie i indora amerykańsk. bronz. (dbr.).

Antoni Kadyk z Lacka 1·2 gęsi emdeńskich (bdbr.).

Krynicki Ludwik z Zassowa 1·2 kaczek Peking (dbr.).

Jerzy Szumski z Pawłosiowa 1·3 kaczek Peking (dbr.).

Robert Cena z Morawska 2·2 gęsi emdeńsk. (bdbr.).

Marya Gromnicka z Oleksiniec 1·2 kaczek Peking (dbr.).

Michał Kożuch z Tymowy 1·2 gęsi emdeńsk. (d. dbr.).

Jan Kwaśny z Tymowy 1·2 gęsi emdeńsk. (dbr.).

Magdalena Wuwnyczko z Muniny 1·2 gęsi emd. (dbr.).

Katarzyna Gwoździowa z Morawki 1 gęś emd. (dbr.).

Iwan Fodczuk z Tuławy 1 kaczora i 1·2 kur Minorek czarnych (dbr.).

Franciszek Nowakowski z Rakszawy 1·3 kur zielononóżek (bdbr.).

Jan Grucel z Krasnego Lasocice 1·1 królików (dbr.) 1·2 kaczek (mn. odpowiedn.).

Aniela Piechnikowa z Krasnego Lasocice 1·2 indyk. ameryk. bronz. (dbr.).

Julia Strzelecka z Sidziny szlacheckiej 1 kaczora Peking (bdbr.).

Stefan Jurkiewicz z Jawornika polskiego 1·2 kaczek Peking (dbr.).

Władysław Skirliński z Żurawiczek 3 koguty Minorki czarne, 1·1 królików wied. (d. dbr.).

Kornel Denisik z Starzany 1·2 gęsi (nieodpowiedn.).

K. Pawlikowski z Mielca 1·2 gęsi pomorskich (dbr.).

Narcyz Potoczek z Chełmca, 2 kury Langshan czarn. i 1·2 kaczek Peking (dbr.).

Bronisław Malik z Tołszczowa 1·2 gęsi emdeńskich.

Antoni Orzelski z Charytan 1·2 kur Minorek czarnych (mn. dbr.).

Józef Kosiński z Rzeszowa 1·2 kaczek Peking (dbr.).

Tomasz Stępiński z Balic koguta Orpingt. biał. i 2 kury Plymuth-Rocks (dbr.).

Stanisław Dumański z Załucza n. Prutem 1·2 kur.

Marcin Myślicki z Korolówki 1·2 gęsi emd. (d. dbr.).

Olga Bodnamkowa z Bratkowiec, gęsiora emd. (dbr.).

Antoni Pisz z Kołaczyc 2 kury Langshany czarne (dbr.).

Wincenty Bogucki z Płazy 1·2 pantarek (dbr.).

Zofia Stawiarska z Jedlicza indora ameryk. bronz. 1·6 kur Minorek czarn. i kaczora Peking (bdbr.).

Marya Runge z Bystrowic 1·2 pantarek i 1·2 kaczek Peking (dbr.).

Mieczysław Baranowski z Zarzecza 1·0 gołębi Rysi (bdbr.) i 0·2 króliki srebrzyste (d. dbr.).

Alfred Toepper z Bielan 1·1 gęsi emdeńsk. 1·2 kaczek Peking (bdbr.).

Na stacye otrzymali:

Ks. Daniel Bodrewicz z Pruchnika 2 koguty zielononóżki i 1 gęsiora emdeńskiego.

Józef Prochownik z Samborka 1·2 kur Plymouth-Rocks.

Anna Skibniewska z Balic 1·2 gęsi emdeńskich.

Ks. Pawłowa Sapieżyna z Siedlisk k. Rawy 1·2 pantarek ciemn.

Władysław Boruch z Polanki wielkiej 1·2 indyków amerykańskich.

Michał Bieszczad z Glinika 1·1 królików srebrzystych.

Jan Nachajski z Polanki wielkiej 1·2 kur Langshan czarnych, 1·2 gęsi emdeńskich.

Stefania Potworowska z Przewodowa 1·2 kur zielononóżek i 1·2 gęsi emdeńskich.

Stanisława Kozowa w Kranzbergu 1·2 kaczek Peking.

Samson Grünberg w Kołomyi 1·2 gęsi emdeńskich.

Konstanty Woroszyński z Oleska 1·2 indyków ameryk. czarnych.

E. Lubojemska z Huty komorowskiej 1·2 gęsi emdeńsk. 1·3 kaczek Peking i koguta Orpingtona żółtego.

Aniela Kownacka z Uśmierza 1·2 gęsi emdeńsk. 1·3 kur zielononóżek.

Robert Cena z Morawska 1·2 kur zielononóżek i 1 gęś emdeńską i 1·2 pantarek.

Olga hr. Roztworowska z Suszny 1·2 gęsi emdeńsk.

Magdalena Wawnyszko z Muniny 1·2 kaczek Peking.

Marya Kurkowska z Żabna 1 gęsiora emdeńskiego.

Marya hr. Romerowa z Woli ocieckiej 2 koguty zielononóżki.

Marya Dierżanowska z Zielonej 1·2 indyków ameryk. bronzowych.

Michał Siedlarz z Siedlisk 1·2 indyków ameryk. bronz. i 1·2 kur włoskich kuropatwich.

Józef Wiatr z Zagórza 1·2 pantarek.

Zofia Żulińska z Dębówki 1·2 pantarek i 1·2 kur zielononóżek.

Leontyna Skolinowska z Uśmierza 2·3 kur zielononóżek.

Wanda Nowosielecka z Bilinki 1·2 kur Orpington białych i 1 kaczora Peking.

Adolf Goldberg z Zastawiec 1·3 kaczek Aylesbury.

Karol Bernhaut z Haukowiec 3 kaczki Aylesbury.

Piotr Bardachowski z Tołszczowa 1·2 gęsi emdeńsk.

Bronisław Rekucki 1·1 królików belg.

Zdzisław Nowosielecki z Bilinki 1 samca król. nieb.

M. Kozłowiecka z Huty 1·2 gęsi emdeńskich 1 koguta Plymuth-Rocks i 1 koguta Langshan czarnego.

Tomasz Parkoła z Tołszczowa 1·2 gęsi emdeńskich.

Kazimierz Wolniewicz z Oleszczy 1·1 królików Baranów francuskich.

Dr. Sawicki z Kańczugi 1·1 królików Baranów francuskich.

Antoni Orzelski z Charytan 2 króliki srebrzyste.

Stanisław Leśniakowski ze Lwowa 1·2 indyków ameryk. bronz.

Wawrzyniec Wierzbicki z N. Targu 1·1 królików srebrzystych.

Kółko rolnicze kobiet wiejskich w Chorzelowie 1·1 królików srebrzyst.

Leonia Scherautzowa z Wał-Rudy 1·2 gęsi emdeńsk.

Marya Gromnicka z Oleksiniec 1·2 kur Plymouth-Rocks jastrzębiowatych.

Jan Paździur z Rybitw 1 gęsiora emdeńsk. i 1·1 kur Rhode Island.

Tomasz Śniżyński z Grębowa 1·2 gęsi emdeńsk. krzyżowanych.

Konstanty Sadowski z Borzecina 1 gęś emdeńską.

Julia Strzelecka z Sidziny szlacheckiej 1·2 pantarek szarych.

Franciszek Bandur z Luszowic 2 samice królików srebrzystych.

Aleksandra Smolarska z Przybradzu 1·1 kur włoskich kuropatwich i 1·3 kur Minorek czarnych.

Bronisław Malik z Tołszczowa 1·1 królik. srebrzystych i 1·1 gołębi Rysi polskich.

Kazimierz Pawlikowski z Mielca 1·1 królik. srebrzystych i 1·2 kur Minorek czarnych.

Narcyz Potoczek z Chełmca polskiego 1 kaczora Aylesbury i 1·2 kur Minorek czarnych.

Kółko kobiet wiejskich w Chorzelowie 1·1 królików belgijskich.

Klementyna Stasiniewiczowa z Zielonej 1·1 gęsi emdeńskich, 0·2 gęsi pomorskich i 1·2 kaczek Peking.

Do sprzedania:

W Towarzystwie chowu drobiu w Jarosławiu (u członków) są do sprzedania kury Minorki czarne, zielononóżki polskie, Orpingtony żółte, włoskie białe, liliputki kuropatwie; gęsi emdeńskie i pomorskie oraz krzyżowane, kaczki Aylesbury i Peking; indyki amerykańskie bronzowe. Bliższych wiadomości udziela Sekretaryat Towarzystwa.

Odezwa do P. T. Członków Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu. Składając szczere podziękowanie wszystkim czynnym i chętnym do działania P. T. Członkom, za popieranie spraw Towarzystwa i współudział w jego czyn-

ności około sprawy podniesienia chowu drobiu i królików w kraju naszym, zasyłamy Im życzenia „Szczęśliwego N. Roku“. Rok 1912 będzie 17-tym rokiem istnienia Towarzystwa, które przyjmując w szereg swych członków jak najwięcej włościan i osób z nimi się codziennie stykających, rozpowszechniło temsamem usiłowania, zdążające do podniesienia w kraju hodowli tych zwierząt domowych, co nieopatrznie dotąd w zaniedbaniu były.

Jakkolwiek wyniki pracy Towarzystwa są dotąd wydatne, to jednak pozostaje jeszcze bardzo wiele do zdziałania.

Dość wspomnieć o typach drobiu krajowego wszelkiego rodzaju, które mnożące się tu i pożytkujące, acz niewydatnie od niepamiętnych czasów, potrzebują uszlachetnienia Takimi typami zajęto się już oddawna w innych krajach i stworzono drób rodzimy, bez oglądania się na rasy zagraniczne nęcące postawą i upierzeniem oko, ale do warunków naszego kraju nie przystosowane.

Wyniki takich usiłowań o poszczególnych krajach ma przedstawić wystawa drobiu w Gracu projektowana w listopadzie 1912 r., w której ma wziąć udział i nasze Towarzystwo.

Ważną również niezmiernie sprawą jest osiągnięcie jak największej celowości w hodowli i rentowności jej — co pomnożyć może kilkakrotnie dotychczasowe dochody z chowu drobiu i królików.

Projektowany Zakład chowu drobiu Towarzystwa jest dla działalności jego niezbędny, do uskutecznienia tedy zamiaru wniesienia jego — musi dążyć Towarzystwo mimo piętrzących się przeszkód.

Wydział Towarzystwa, ożywiony w zakreślonych po wyżej kierunkach najlepszymi chęciami, spodziewa się znaleźć poparcie w jak największej liczbie czynnych, rzeczywistych Członków — którym oprócz swojego, także dobro społeczne kraju na sercu leży.

O to upraszając, rozpoczynamy w Imię Boże Rok 1912.

I-y Nr. „Hodowcy drobiu“ wysyłamy wszystkim dotychczasowym odbiorcom; 2-gi zaś i następne Nra tylko tym będą wysyłane, którzy nie zalegają z wkładką za r. 1910 i poprzednie.

Wydział

I-o galic. Towarzystwa chowu drobiu.

Rozmaitości.

— Temperatura, w jakiej należy przechowywać jaja wylęgowe. Jaja przed wylęgiem należy przechowywać w miejscu chłodnem, o temperaturze 5—10°. Nawet temperatura 3°C jajom nie szkodzi; przychowywać je można w dobrym stanie przez 3—4 tygodni przy ciepłocie 5—7 C°. Jaja tracą nadzwyczaj na sile swojej, jeśli się je trzyma w temperaturze wyższej, n. p. 20°C i stają się wprost nie do użycia już po 3—4 dniach. Prawdziwość tych słów opiera się na 40-letniem doświadczeniu bardzo sumiennego i zasłużonego hodowcy. Pamiętać o tem powinni zwłaszcza ci, którzy prowadzą sztuczny wylęg, lub kupują drogie jaja wylęgowe.

Podczas przechowywania nie należy stanowczo przekładać jaj z miejsca na miejsce, ani nawet poruszać ich rękami itp. Raz ułożone, powinny pozostawać na swem miejscu, aż do chwili wylęgu. Metoda ta wydała znakomite wyniki.

— Przyczynek do kwestyi żywienia kur. Doświadczenia co do wartości karm, przeprowadzone w Anglii przez County Concil. (Wyjątek z książki W. Cremata p. t. „Lehrbuch der Nutzgeflügelzucht“ I. T.).

W celu stwierdzenia, jaki gatunek ziarna, podawanego kurom, przyczynia się do najwyższej ich nośności i utrzymania w należytym stanie zdrowia, poczyniono kilka lat trwające próby. Do tych doświadczeń użyto kur, podobnych do siebie pod każdym względem. Wszystkie były na miejscu wylężone i wychowane i pochodziły od wspólnego stada, rasy Orpingtonów.

Kurniki, schroniska, okólniki itd. były wszystkie podobne tak, że oprócz rodzaju karmy, stosunki, w których żyły kury doświadczalne, były zupełnie jednakowe.

Rezultat podaje następująca tablica:

I.

Jaja zniesione miesięcznie w ciągu całego roku przez poszczególne stadka, złożone z kur Orpingtonów żółtych.

Nr. stadka	Stosunek karmy ziarnistej podług wagi	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień	Razem
1	$^1/_2$ owsa, $^1/_2$ kukurydzy	32	110	70	57	86	55	47	57	40	51	34	11	650
2	$^1/_2$ owsa, $^1/_2$ kukurydzy, mączki kostnej dowoli	39	89	87	89	63	66	44	74	40	29	16	14	646
3	$^2/_3$ kukurydzy, $^1/_3$ karmy zawierającej 39·12 białka zwierzęcego i 36 52 biał. kukurydzy	26	77	91	76	66	40	64	37	35	53	30	14	609
4	$^1/_3$ owsa, $^1/_3$ kukurydzy, $^1/_3$ pszenicy	67	75	77	52	62	42	34	28	34	23	34	12	540
5	$^2/_3$ kukurydzy, $^1/_3$ owsa	22	92	90	76	72	57	28	49	34	16	—	—	536
6	$^1/_2$ owsa, $^1/_2$ pszenicy .	35	94	64	75	66	48	42	41	34	40	4	15	518

Ażeby należycie zrozumieć i ocenić powyższe wyniki, trzebe tu atoli przytoczyć jeszcze inne, wpierw dokonane próby. Mianowicie w latach poprzednich poczyniono już doświadczenia z rozmaitymi gatunkami ziarn zbożowych, które rozdawano wszystkim stadkom kur — z wyjątkiem dwóch. Jak już nadmieniono, powodem tych doświadczeń była chęć zbadania wartości odżywczej rozmaitych ziarn, w której to kwestyi punują odmienne zapatrywania.

Skutek tych doświadczeń wskazuje tablica II., zawierająca ilość jaj, zniesionych w roku 1902 przez 6 stadek kur, złożonych każde z pięciu sztuk; podają one również ich wartość targową wagę, koszta spożytego ziarna i korzyści.

II.

Nr. stadka	Stosunek karmy według wagi	Ilość jaj zniesionych od 1. stycznia do 31. grudnia 1902	Wartość targowa jaj		Koszta żywienia		Dochód	
			K	h	K	h	K	h
1	Pszenica	723	64	32	40	64	23	68
2	Jęczmień	447	38	29	35	93	2	36
3	Owies	545	45	—	35	81	9	19
4	$^2/_3$ owsa . . . . . . $^1/_3$ kukurydzy . . .	633	53	60	35	93	17	67
5	$^1/_2$ owsa . . . . . . $^1/_2$ kukurydzy . . .	732	65	03	35	93	29	10
6	Kukurydza	698	56	25	27	68	28	57

Wyniki owe podają w poważną wątpliwość rozmaite dotychczasowe zapatrywania co do wartości poszczególnych karm dla kur.

Owies dorodny, o którym tak wiele mówiono i pisano, okazał się zaledwie nieco wydatniejszym od jęczmienia i dał bardzo małą korzyść, nawet pszenica, będąca wówczas tanią, mniej dała korzyści, niż kukurudza. Stadko 5., które było żywione ziarnem mieszanem, dało najpomyślniejsze wyniki zarówno pod względem ilości jaj, ich wartości targowej i zysku.

Na podstawie powyższego doświadczenia przeprowadzono dalsze próby, których wyniki podano w I. tabeli, gdzie jak widzimy kury żywione mieszaniną złożoną z $^1/_2$ owsa i $^1/_2$ kukurudzy najlepsze dały rezultaty.

Doświadczenie to wykazuje dowodnie, że mieszanina z $^1/_2$ kukurudzy i $^1/_2$ owsa jest lepsza od złożonej z $^1/_3$ kukurydzy i $^2/_3$ owsa, a równocześnie przytacza, iż można dawać większy jeszcze odsetek kukurydzy, aniżeli to miało miejsce przy stadku Nr. 4. w tabeli I.

Wobec uznanej doniosłości odpowiedniego stosunku między białkami i węglowodanami w żywieniu zwierząt dawano stadku Nr. 3. (tabela I.) karmę, bardzo bogatą w białko. Białko kukurydzy jest ubocznym produktem tego ziarna, który otrzymuje się przy fabrykacyi krochmalu.

Z rozlicznych kwestyi, pozostających w związku z hodowlą drobiu najbardziej odmienne zapatrywanie wygłaszano co do źródła, z jakiego ma pochodzić białko w karmie kur. Ziarno stanowiło zawsze podstawę żywności kur, jednakowoż ze strony rozmaitych głośnych chemików podniesiono, iż część białka w takiej żywności powinna być raczej pochodzenia zwierzęcego, niż roślinnego.

Twierdzenie to popiera stadko Nr. 2. (tabela I.), którego kury miały do woli pozostawioną mączkę kostną.

Z tabeli II. wynika, że jakkolwiek stadko kur żywionych samą pszenicą zostało pobite przez dwa inne, to jednak ilość zniesionych przez niego jaj była faktycznie prawie równa z ilością jaj tego stadka, które dało największy zysk i że pszenica jest znakomitą karmą produkcyjną. Należy również przytem zważać, iż pszenica była wyłącznie sama kurom zadawana oraz na to, że gdy owies podawany sam wydał bardzo niepomyślne wyniki, to użyty jako domieszka okazał się znakomitym.

Ważnem było dalej pytanie, czy można zalecać pszenicę jako domieszkę do innych ziarn, a odpowiedź w tej mierze dają nam stadka Nr. 5. i 6. w tabeli III.

Z tabeli III. możemy się łatwo przekonać, iż rozwiązuje ona kilka zagadnień i że dalsze próby w tym kierunku są już zbyteczne.

III.

(Wskazuje stosunek ilości jaj zniesionych przez 6 stadek kur w czasie, gdy cena jednego jaja przenosiła 6 halerzy).

Nr. stadka	Stosunek karmy według wagi	Ogólna ilość jaj	Jaja zniesione między 1. marca i 31 lipca. (Okres tani)	Jaja zniesione między 1. stycznia i 28. lutego	Jaja zniesione między 1. sierpnia i 31. grudnia	Ogólna ilość jaj w czasie, gdy one są drogie
1	$^1/_2$ kukurydzy, $^1/_2$ owsa pięknego	650	300	142	199	341
2	$^1/_2$ kukurydzy, $^1/_2$ owsa pięknego, mączki kostnej do woli	644	345	126	173	299
3	$^2/_3$ kukurydzy, $^1/_3$ karmy zawierającej 12 białka i 36 68 białka kukurydzy	609	337	103	169	272
4	$^1/_3$ owsa, $^1/_3$ kukurydzy, $^1/_3$ pszenicy	542	270	142	130	272
5	$^2/_3$ kukurydzy, $^1/_3$ owsa pięknego	536	323	114	99	213
6	$^1/_2$ dorodnego owsa, $^1/_2$ pszenicy	51S	295	129	94	223

Zastanowiwszy się najpierw nad rezultatami stadek Nr. 1. i 2., które otrzymywały jednakowe ilości owsa i kukurydzy, widzimy, że ten rodzaj karmy dał najlepsze wyniki, co z tego powodu jest ważną okolicznością, iż przy tym sposobie żywienia kur także i przy próbach w roku 1902 uzyskano największą produkcyę jaj.

Wobec rozmaitych zapatrywań hodowców, co do wartości mączki kostnej, interesującym jest skutek tej mączki, którą otrzymywały jako dodatek do karmy dwa stadka kur. Nie widzimy tu bowiem jej wpływu, bo nawet stadko Nr. 2. otrzymujące tę domieszkę miało kilka jaj mniej od kur ze stadka Nr. 1.

W sprawie takich i podobnych domieszek materyałów mineralnych do karmy będzie jeszcze później kilka razy mowa.

W roku 1903 przeprowadzono ponowne próby żywienia mieszaniną ziarn, a wyniki tychże podaje tabela IV.

W tej tabeli spostrzegamy, że skutki podawania pszenicy stadku Nr. 4. i 6. były wprost niepomyślne, a że już z poprzednich prób z karmami, złożonymi z domieszki pszenicy, otrzymano podobnie złe rezultaty, nie ulega wątpliwości, iż dodatek pszenicy do innego ziarna w tym stosunku, nie jest wcale korzystny.

Pszenica jest stosunkowo drogą karmą, a nadto w porównaniu z kukurydzą jedzą kury więcej pszenicy. Wykazuje to też tabela IV,

Nr. stadka	Stosunek karmy według wagi	Ilość jaj zniesionych	Waga karmy zużytej w ciągu 12 miesięcy (funtów)	Koszta karmy		Dochód	
				K	h	K	h
1	$^1/_2$ kukurydzy, $^1/_2$ dorodnego owsa . .	650	322	22	67	34	39
2	$^1/_2$ kukurydzy, $^1/_2$ dorodnego owsa, mączki kostnej dowoli	644	325	23	56	31	93
3	$^2/_3$ kukurydzy, $^1/_3$ karmy, zawierającej 36·58% białka kukurydzy i 39·12% białka	609	281	20	27	31	81
4	$^1/_3$ dorodnego owsa, $^1/_3$ kukurydzy, $^1/_3$ pszenicy	542	335	25	56	20	97
5	$^2/_3$ kukurydzy, $^1/_3$ dorodnego owsa . .	536	331	22	97	23	32
6	$^1/_2$ kukurydzy, $^1/_2$ pszenicy	518	356	26	51	17	08

Z doświadczeń podanych w powyższej tabeli wynika zarówno, że karma, złożona z mieszaniny równych ilości dobrego owsa i kukurydzy jest najtańszą, wpływa na osiągnięcie największej produkcyi jaj i z tego powodu jest najkorzystniejsza. *J. V.*

Wpływ na zabarwienie żółtka w jaju jest, jak podaje „*Deutsche Landw. Presse*“, sprawą zajmującą zarówno zawodowych hodowców drobiu, jak i gospopynie wiejskie, gdyż żywa barwa żółtka jest z wielu względów pożądaną. Konsumenci cenią wyżej nawet jajo z ciemniejszą skorupą, jak takie, które ma skorupę kredowo białą, a zarazem chcą mieć w jaju o ciemniejszej skorupie także żywo zabarwione żółtko; cztery żółtka ciemne barwią n. p. leguminę więcej żółto, jak sześć jasnych. Mimo tego nie wykazano, aby wartość odżywcza dyetetyczna ciemnego żółtka była większa, jak jasnego. Wiemy, że ziarno zboża jest najlepszą i najpożywniejszą karmą dla drobiu, a jednak daje ona jasne żółtka. Buraki, drobno posiekana zielenina, pocięta koniczyna, suche liście pokrzywy nie wpływają na zabarwienie żółtka, jakkolwiek wielu tak twierdzi. Przy żywieniu szpinakiem żółtka są ciemniejsze, ale nie bardzo ciemne. Ciemniejszem staje się żółtko także przy żywieniu żołędziami, które miele się na mąkę i dodaje do miękkiej karmy, trudno jednak zmusić drób do przyjęcia tej żywności. Zwykle rozgrzebuje on i niszczy karmę, zawierającą dodatek żywności, która mu nie odpowiada, lub do której nie jest przyzwyczajony.

Kwestya wpływu na zabarwienie żółtka jaja jest wcale ciekawą i interesującą. Z doświadczenia wiemy, że jest ona możliwą do rozwiązania, gdyż widzimy często, że n. p. dzisiaj kura znosi jajo o żółtku ciemno zabarwionem, gdy jutro ta sama kura daje jajo z żółtkiem zupełnie jasnem. Prawdopodobnie zatem wczoraj znalazła ona, szukając za karmą, jakieś składniki, które wpłynęły na ciemną barwę żółtka, gdy nazajutrz już ich nie znalazła i nie zjadła.

Działalność VII. Sekcyi dla hodowli królików c. k. Towarzystwa rolniczego w Wiedniu. W numerze „Hodowcy

drobiu“ z 1. listopada 1911 r. poruszono sprawę hodowli królików w Galicyi, która rzeczywiście w ostatnich latach coraz bardziej poczyna się rozwijać. Dziś przeżyliśmy już te czasy, w których hodowlę królików uważało się jako zabawkę dla dzieci

Skoro dowiedzieliśmy się pobieżnie o hcdowli w kraju, sądzę, że nie od rzeczy będzie zaznajomić czytelników, jak wysoko stoi hodowla królików w niektórych prowincyach Niemiec — i co robią w Wiedniu w c. k. Towarzystwie rolniczem, w sprawie spopularyzowania i podniesienia hodowli królików. C. k. Centralne Towarzystwo rolnicze w Wiedniu oddało sprawę hodowli królików specyalnej Sekcyi VII., wspieranej przez Rząd subwencyą w kwocie 3.000 koron, a oprócz tego datkami przez gminę Wiednia, Najjaśniejszego Pana, ks. Lichtensteina, bar. Rotschilda, braci Gutmann itd.

Dotychczasowa działalność VII. Sekcyi rozpada się na następujące czynności: Propagowanie hodowli królików przez umieszczanie artykułów z tej dziedziny w dziennikach i tygodnikach wiedeńskich; udzielanie ustnych i pisemnych informacyj; pośredniczenie w kupnie i sprzedaży królików rzeźnych i rozpłodowych i skórek króliczych; rozlepianie wielkich afiszy z ryciną królika i zachęcającym tekstem do hodowli, rocznie w 10.000 sztuk, po wszystkich stacyach kolejowych i mniejszych miejscowościach; udzielanie nagród pieniężnych, medali i dyplomów na wystawach — nakoniec rozdawanie królików rozpłodowych między proboszczów i nauczycieli wiejskich.

Staraniem VII. Sekcyi zostały urządzone dwie wielkie wystawy królików i wyrobów ze skórek króliczych; jedna w roku 1908 — w czasie wystawy bydła opasowego w Wiedniu, druga w czasie i obrębie Wystawy łowieckiej w roku 1910-tym.

Wystawy te były tłumnie zwiedzane i zachęciły do hodowli królików nawet właścicieli wielkich obszarów ziemskich. Pod Wiedniem powstały 3 hodowle, na wielką skalę prowadzone — największa p. Ertha, posiadająca 100 klatek rozmaitych.

W ogóle posiadamy w Austryi przeszło 50 towarzystw i związków hodowlanych we wszystkich krajach koronnych.

Najwięcej Związków mają Czechy, które przodują nam zawsze w kulturze rolnej — nietylko na polu hodowli królików.

Niemiecki Związek Towarzystw hodowli królików w Czechach, który istnieje od roku 1907, ma 30 Towarzystw hodowlanych i przeszło 1.500 członków. Silniejszy jeszcze Związek jest Związek hodowców Austryi dolnej z siedzibą w Wiedniu.

Najlepiej jednak prosperującem jest czeskie Towarzystwo hodowli królików w Witkowicach, posiadające 876 członków, samych górników, którzy chowają około 12.000 królików. Tym sposobem każdy z tych hodowców pewną ilość mięsa wyprodukuje sam — bez wielkich kosztów i zabiegów.

Byłoby wskazanem, byśmy i my w Galicyi więcej poważnie wzięli się do hodowli królików, a przedewszystkiem hodowlę tę skierowali na wieś — między lud i robotników fabrycznych, wciągając do tej pracy także c. k. okręgowe Towarzystwa rolnicze.

Tadeusz Misiewicz.

Reklamacye!

W razie nie otrzymania numeru najdalej do 5-go każdego miesiąca należy go reklamować wprost w Administracyi naszego czasopisma. Reklamacye są wolne od porta.

Reklamacye nadsyłane po wyjściu następnego numeru nie będą uwzględniane. Przy reklamowaniu podać dokładnie imię, nazwisko i adres, a jeżeli reklamujący jest członkiem filii kraj. Towarzystwa chowu drobiu wymienić, — do której należy.

Kupię gołębie Rolery oryentalne bez gruczołka kuprowego także sokoły, obłoczniki gdańskie, szeki peszteńskie, pląsacze praskie i listonosze antwerpijskie; muszą być czysto rasowe pierwszorzędnej jakości. **Sprzedam** Montaubany białe młode i rozpłodowe oraz listonosze antwerpijskie i wymienię 1·1 Montaubanów białych dla odświeżenia krwi. **Walenty Surma, Rafinerya Nafty w Limanowej.** 2—2

Mam do sprzedania gęsi rasy Emdeńskiej, olbrzymie, jednoroczne po 12 Koron za sztukę. **Albina Wojtalewicz, Lwów — Żółkiewska 78.** 2—2

10 indorów amerykańskich (Bronce-Puten) tegorocznych — bardzo dużych — o pięknem lśniącem upierzeniu po 14 koron za sztukę — **5 Gęsiorów Emdeńskich** tegorocznych, olbrzymie sztuki — po 12 koron sprzeda **Dwór Ocieka** poczta **Dąbie** koło **Dębicy.** 2—2

Indyki rasowe, dużego gatunku „Bronze-Puten“, młode i nadające się do chowu, są na sprzedaż. Indyk 9 koron, indyczka 7 koron. Również jest do nabycia rogacz, w ogrodzie wychowany i obłaskawiony — cena 100 koron. Zarząd dóbr **Latoszyn** o. p. **Dębica.** 1—3

Sprzedaję kury Bramaputra srebrne i Kochinchiny czarne, premiowane, z z. 1911 po 10 K. za sztukę. Mam też jednego koguta Kochinchina z r 1910 wystawowego za 20 K. Na żądanie fotografia. M. Tarnawski, w Kontach p. Olesko.

Rasowe króliki flandryjskie, premiowane na wystawach Złoczów dyplom honorowy, Żółkiew złoty medal. Para rozpłodowa 28 koron z opakowaniem i opłatą kolei, młoda para 14 koron za nadesłaniem należytości, sprzedaje **Szajowski**, Sygniówka — Lwów.

Kupię dwie rasowe gołębice czarne turczynki. **Adam Sekora**, Rzeszów. 2—3.

C. k. uprzywilejowana specyalna fabryka wag, wyrobów ślusarskich i mechanicznych

JANA STANKIEWICZA

we Lwowie,

ulica Franciszkańska l. 11,

poleca **wyrób aparatów do wylęgania jaj**, tudzież do wychowywania drobiu, t. j. wykonuje wylęgarki, suszarki, matki wychowawcze „system wodny“, siatki druciane, lampy do prześwietlania jaj i utrzymuje na składzie wszelkie przybory, wchodzące w zakres tych aparatów. **Młynki do mielenia kości**, wytwarzające najzdrowszą karmę dla drobiu.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco. 3—10

HODOWLA DROBIU **JÓZEF VICTORINI z 64 rycinami. Do nabycia w Administracyi „HODOWCY DROBIU“ Lwów, ulica Kochanowskiego l. 67. Cena 3 K. Z przesyłką polecona 3 K. 45 h.** 2—10



Wychować i uzyskać z delikatnego pisklęcia kurę nośną jest dla hodowcy rzeczą niełatwą.

Mylnem jest mniemanie, jakoby do połowy wyrosłe pisklę nie potrzebowało już żadnej opieki. Właśnie młodzież podrastająca wymaga odpowiedniego **silnego** pożywienia, ażeby się rozwinęła na dobry drób użytkowy. Kto chce to osiągnąć, niech używa

FATTINGERA karm z włókien mięsnych

dla drobiu.

Jako dodatek do karmy: **grysik, otręby i mączka rybia.**

Proszę żądać obszerny cennik i broszurę o innych karmach **dla drobiu, bażantów, psów, sarn, dziczyzny, koni, bydła** i t. d. bezpłatnie

z fabryki karm dla zwierząt

HENRYK POLSTERER

Wiener-Neustadt G/216

(Fattingera fabryka patentowanych karm z włókien mięsnych, sucharków dla psów i karmy dla drobiu).

Założona w roku 1893. **Przeszło 300 pierwszych odznaczeń.**

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. **Stanisław Fibich.** Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, u. Lindego 4.